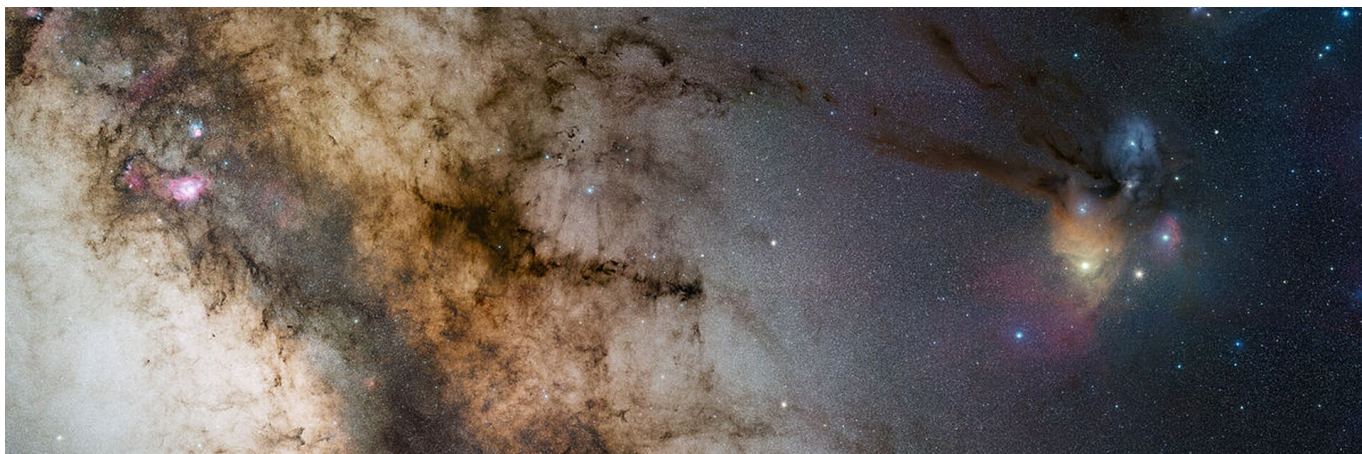




Józef Tischner: w poszukiwaniu nadziei

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Film edukacyjny](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Józef Tischner, *Wypowiedź telewizyjna z dnia 28 listopada 1990 roku*, cyt. za: Wojciech Bonowicz.
- Józef Tischner, *Homo sovieticus*.
- Tischner Józef, *Jak żyć?*.
- Tischner Józef, *W krainie schorowanej wyobraźni*.



Józef Tischner: w poszukiwaniu nadziei

Źródło: domena publiczna.

Dlaczego humanizm okazał się zbyt słaby, by zapobiec zbrodniom przeciw ludzkości. Czy można uprawiać filozofię, teologię i naukę, tak jakby się nic nie stało? Pytania te stały u podstaw myśli Józefa Tischnera. Jego „filozofia bez etykiety” była poszukiwaniem drogi odrodzenia chrześcijańskiej duchowości w wolnej Polsce. Ta nowa rzeczywistość – rzeczywistość „trudnej wolności”, była dla niego wielkim wyzwaniem, ponieważ uważał, że umysły Polaków nadal są zniewolone. Jedną z najsłynniejszych książek Józefa Tischnera, *Homo sovieticus* (1981), opisywała uzależnienie człowieka od komunizmu i każdej władzy, która składa obietnice materialnych korzyści.

Twoje cele

- Poznasz myśl Józefa Tischnera, wybitnego polskiego filozofa i humanisty.
- Określisz wpływ komunizmu na człowieka według Tischnera.
- Przemyślisz pogląd Tischnera na źródła zła.
- Przeanalizujesz zdanie Tischnera, że nadzieja jest współcześnie sprawą najważniejszą.

Józef Tischner (1931–2000)



Zarębek Wyżni. Widok na Tatry
Jerzy Opiola, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0

1

Dzieciństwo i młodość (1931–1949)

Ksiądz Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 r. w Starym Sączu i został ochrzczony 2 kwietnia tego roku w starosądeckim kościele parafialnym (otrzymał imiona Józef Stanisław). Rodzice byli nauczycielami: ojciec – Józef – pochodził z Sącza, matka – Weronika z Chowańców – z Jurgowa. Dzieciństwo i młodość spędził w Łopusznej, gdzie w 1932 r. ojciec otrzymał posadę kierownika szkoły. Rodzina Tischnerów mieszkała w nieistniejącym już dziś budynku szkolnym; to dlatego w późniejszych latach autor „Historii filozofii po góralsku” podpisywał się niekiedy: „Józek Szkolny”. Jego dzieciństwo było szczęśliwe. Żył życiem dziecka wiejskiego, jak jego rówieśnicy, a zarazem inteligenckiego. Z domu wyniósł szacunek dla literatury i pracy intelektualnej. Wakacje spędzał w Starym Sączu i Jurgowie. W 1936 r. przyszedł na świat drugi syn Tischnerów, Marian. W czasie wojny rodzina

musiała na kilka lat opuścić Łopuszną. Przez pewien czas Tischnerowie mieszkali w Rabie Wyżnej, a w 1942 r. ojciec został skierowany do pracy w szkole powszechnej w Rogoźniku. Tam doczekali wyzwolenia. W 1945 rodzice ks. Tischnera wrócili do Łopusznej, gdzie pozostali aż do przejścia na emeryturę. Rok później przyszedł na świat ich trzeci syn, Kazimierz. W tym czasie najstarszy z synów był już uczniem gimnazjum w Nowym Targu. W 1949 r. zdał tzw. dużą maturę i, zgodnie z wolą ojca, złożył papiery na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, mimo iż wcześniej podjął decyzję, że zostanie księdzem. Po zaliczeniu pierwszego roku prawa, w maju 1950, zapukał do bramy seminarium duchownego przy ul. Podzamcze w Krakowie. Pozostał studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego – ale już na Wydziale Teologicznym.

2



Portret kardynała Stanisława Wyszyńskiego
domena publiczna

Wybór drogi (1950–1969)

Józef Tischner studiował teologię w najtrudniejszym dla kościoła okresie w powojennej historii Polski. Na lata jego studiów przypadł m.in. głośny proces księży z kurii krakowskiej, uwięzienie kardynała Wyszyńskiego i internowanie arcybiskupa Eugeniusza Baziaka oraz usunięcie wydziałów

teologicznych z uniwersytetów. Tischner postanowił poświęcić się nauce. Pod wpływem ks. prof. Kazimierza Kłósaka rozwijał swe zainteresowania filozoficzne, kładąc nacisk na filozofię niemiecką. Wzorem duszpasterza stał się dla niego ks. prefekt Jan Pietraszko, późniejszy biskup. Na ostatnim roku Tischner uczestniczył w wykładach z etyki społecznej prowadzonych przez ks. dr. Karola Wojtyłę. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 r. w katedrze wawelskiej z rąk biskupa Franciszka Jopa. Zachęcony przez ks. Kłósaka podjął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1955–1957). Po odwilży październikowej i powrocie do Krakowa w związku z przywróceniem nauki religii w szkołach – kontynuował je na Wydziale Historyczno-Filozoficznym UJ (1957–1959). Zajmował się w tym czasie głównie filozofią Edmunda Husserla. Równocześnie pracował jako wikariusz i katecheta w parafii św. Mikołaja w Chrzanowie (1957–1959) i parafii św. Kazimierza w Krakowie (1959–1963). W 1963 r. obronił doktorat u prof. Romana Ingardena na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wraz z uzyskaniem stopnia naukowego rozpoczął swoją drogę wykładowcy akademickiego - prowadził wykłady z filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym (później – Papieskim Wydziale Teologicznym, a od 1981 – Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie. W połowie lat 60. podjął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym” i miesięcznikiem „Znak”, z którymi pozostał związany do końca życia. W 1965 r. przeprowadził się z wikarówki parafii św. Kazimierza do domu księży profesorów przy ul. św. Marka 10, gdzie mieszkał do lat 90.

Lata 70. były dla ks. Tischnera okresem intensywnej pracy duszpasterskiej. Odprawiał w tym czasie w kościele św. Marka słynne msze dla przedszkolaków, podczas których wprowadził zwyczaj dialogowanych homilii i pozwalał dzieciom przynosić do kościoła ulubione zabawki. Pełnił też obowiązki duszpasterza krakowskiej inteligencji, którą gromadziły jego popularne „trzynastki”, odprawiane w kościele św. Anny.

Współpracował z wieloma środowiskami: lekarzami (szczególnie psychiatrami; przyjaźnił się z Antonim Kępińskim), uczonymi, artystami. Był cenionym rekolekcjonistą i wykładowcą. W 1974 r. habilitował się na ATK na podstawie pracy „Fenomenologia świadomości egotycznej”. W drugiej połowie lat 70. włączył się w ruch niezależnych inicjatyw kulturalnych (m.in. tzw. Uniwersytetu Latającego). W tym czasie napisał szereg ważnych artykułów, m.in. obszerny esej „Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego”, który stał się zarzewiem polemik znanych pod nazwą „sporu z tomizmem”. Tischner wystąpił przeciwko dominacji jednego modelu filozofii (arystotelesowsko-tomistycznego) w interpretacji doktryny chrześcijańskiej; dowodził, że współczesna filozofia, zwłaszcza filozofia wartości, ma chrześcijaństwu do zaproponowania równie interesujące perspektywy. W 1975 r. ukazała się jego pierwsza książka „Świat ludzkiej nadziei”. W drugiej połowie lat 70. rozpoczął pracę nad kolejną – „Polski kształt dialogu” – którą poświęcił zderzeniu chrześcijaństwa z marksizmem.



Kapelan Solidarności (1980-1989)

Z ruchem Solidarności związał się od początku jego powstania; 19 października 1980 r. wygłosił w katedrze wawelskiej głośną homilię do przywódców nowo powstałego związku, która dała początek opublikowanej rok później „Etyce solidarności”. W 1981 był gościem I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów „Solidarności” w Gdańsku. Wraz z działaczami NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych organizował w latach 80. pomoc dla Podhala (sprowadzanie maszyn rolniczych z Austrii, organizowanie wyjazdów na praktyki gospodarskie). Jako kapelan Związku Podhalan zainicjował tradycję sierpniowych mszy świętych w intencji ojczyzny w kaplicy pod Turbaczem (od 1982), na które przybywali pielgrzymi z całej Polski. Równocześnie od 1980 r. wykładał filozofię dramatu w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie oraz na Wydziale Filologicznym UJ (wykłady monograficzne wygłaszane w latach 80. i 90. w Collegium Witkowskiego UJ – co wtorek o godzinie 18 – przyciągały tłumy słuchaczy). Współtworzył też Wydział Filozoficzny PAT (1981), pełnił funkcję jego dziekana, a od 1985 r. był profesorem nadzwyczajnym tej uczelni. Wybrany na rektora PAT odmówił przyjęcia tej funkcji, pragnąc nadal zajmować się pracą naukową i duszpasterską. Wraz z filozofami Hansem-Georgiem Gadamerem i Krzysztofem Michalskim współtworzył Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu (1981), wielokrotnie też uczestniczył w organizowanych przez tę instytucję spotkaniach intelektualistów z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo. Po zamachu na Papieża w maju 1981 r. ks. Tischner po raz pierwszy został zaproszony do polskiej telewizji – wygłosił komentarz do tego wydarzenia. W latach 80. ukazały się kolejne książki Tischnera, m.in. „Myślenie według wartości” (1982), „Polska jest Ojczyzną”, „W kręgu filozofii

pracy” (1985). Zwieńczeniem pracy naukowej prowadzonej w tym okresie była opublikowana w 1990 r. „Filozofia dramatu”.



Grób ks. Józefa Tischnera w Łopusznej
Artur Nowacki, Wikimedia Commons, CC BY-SA 2.0

5

Nauczyciel wolności i nadziei (1990-2000)

Lata 90. to okres, w którym Tischner zbiera owoce swoich wcześniejszych zaangażowań i jednocześnie zdobywa ogromną popularność w całej Polsce. Staje się autorytetem nie tylko w sprawach wiary czy filozofii, ale i rodzącej się demokracji, choć on sam stara się przede wszystkim mówić o wolności i relacjach kościół–państwo. Wyrazem uznania są m.in. doktoraty honorowe Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, a także nagrody: im. Jurzykowskiego (1988), im. S. Kisielewskiego (1993) i im. K. Pruszyńskiego (1993). W 1999 r. zostaje kawalerem Orderu Orła Białego. Dużo w tym czasie publikuje, głównie zbiory szkiców i esejów poświęconych problematyce filozoficznej, społecznej i religijnej („Nieszczęsny dar wolności”, 1993; „Spowiedź rewolucjonisty”, „Czytając Fenomenologię ducha Hegla”, 1993; „W krainie schorowanej wyobraźni”, 1997; „Ksiądz na manowcach”, 1999) oraz tomy rozmów („Między Panem a Plebanem” – wraz z A. Michnikiem i J. Żakowskim, 1995; „Tischner czyta Katechizm” –

wraz z J. Żakowskim, 1996; „Przekonać Pana Boga” – wraz z D. Zańko i J. Gowinem, 1999). W 1998 ukazuje się kontynuacja „Filozofii dramatu – Spór o istnienie człowieka”. Wielkim powodzeniem wśród czytelników cieszą się pisane stylizowaną gwarą podhalańską gawędy filozoficzne „Historia filozofii po góralsku” (1997). Szeroką popularność przyniosły Tischnerowi także audycje radiowe (m.in. „Rozmowy bez pointy” z J. Gowinem na antenie Radia Kraków oraz czytana tamże „Historia filozofii po góralsku”) i programy telewizyjne. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługują zwłaszcza cykle „Siedem grzechów głównych po góralsku” (1995), którego był współscenarzystą, oraz „Tischner czyta Katechizm” (1996) – rozmowy prowadzone z Jackiem Żakowskim. W ostatnich latach życia ks. Tischner ciężko chorował na raka krtani. Kolejne operacje i postępy choroby pozbawiły go możliwości mówienia. Mimo to prawie do ostatniej chwili wciąż pisał. Z tego okresu pochodzą przejmujące teksty o Bożym Miłosierdziu oraz niewielka książeczka „Pomoc w rachunku sumienia”. Józef Tischner zmarł 28 czerwca 2000 r. w Krakowie. Pochowany został 2 lipca w Łopusznej.

Multimedium na podstawie biografii ze strony www.jozeftischner.pl

Polecenie 1

Zastanów się, dlaczego ks. Józefa Tischnera nazwano nauczycielem wolności i nadziei.

Inspiracje

Swoją refleksję Józef Tischner nazywał „filozofią bez etykiety „ albo „filozofowaniem poszukującym „. Nie lubił, gdy przyporządkowywano go do jakiejś tradycji. Warto jednak wskazać najważniejsze inspiracje Tischnera, a było ich sporo. Punktem wyjścia były dla niego **fenomenologia** i **hermeneutyka**. Ta pierwsza dostarczyła mu narzędzi badania świata wartości, druga stanowiła fundament jego słynnej formuły „myślenie według wartości” – doświadczenie wartości wymaga stałej hermeneutycznej **egzegezy**. Na myśl Tischnera z pewnością wpłynęli:

- Emmanuel Lévinas – oparcie filozofii nie na ontologii, lecz na etyce;
- Søren Kierkegaard – doświadczenie Boga jako przeżycie dramatyczne;
- filozofia dialogu – wartości ujawniają się dopiero w relacji z innym człowiekiem i Bogiem;
- Gabriel Marcel i personalizm – dynamiczna koncepcja człowieka (człowiek jako istota stająca się) oraz przekonanie o ostatecznej niezgłębialności istoty człowieka;
- Antoni Kępiński – lęk jako doświadczenie zaciemniające widzenie wartości.

Twórczość ks. Józefa Tischnera jest trudną i dynamiczną syntezą tych różnorodnych inspiracji.

Myśl Józefa Tischnera

„Wygrali, a jednak przegrali”

W swojej refleksji Tischner stanął przed kilkoma fundamentalnymi wyzwaniami. Po pierwsze, jako człowiek wierzący szukał dialogu ze współczesną filozofią, upatrując w tym szansy na prawdziwie głęboką duchowość chrześcijańską na miarę odrodzonej Polski. Właśnie to odrodzenie, nowa rzeczywistość – rzeczywistość, jak to określał, „trudnej wolności”, były dla niego kolejnymi wyzwaniami, wciąż bowiem umysły Polaków zniewolone są przez stare demony.

((Józef Tischner

W krainie schorowanej wyobraźni

Od Wiosny Ludów minęło dobre półtora wieku. Do tamtych przegranych doszły nowe. Było jeszcze powstanie styczniowe, powstanie warszawskie... Kto dziś chce o nich pamiętać? Ale przecież w drugiej połowie wieku dwudziestego los się do nas uśmiechnął – zwyciężyliśmy. Komunizm upadł. Znów jesteśmy wolni. Jaki sens

miałoby rozdrapywanie starych ran? Lecz oto dzieje się coś zagadkowego: mimo niewątpliwej wygranej nie ma w nas świadomości wygranej. [...] Wciąż snuje się pomiędzy nami świadomość jakiejś przegranej. Wygrali, a jednak przegrali.

Źródło: Józef Tischner, *W krainie schorowanej wyobraźni*.

Następnym wyzwaniem Tischnera był nękający człowieka problem zła. Z jednej strony, owo zło przychodzi z zewnątrz w postaci tego, co czynią nam inni ludzie, z drugiej – przychodzi od wewnątrz w postaci kryzysu sumienia i nadziei. I te obszary badał Tischner, koncentrując się na teorii dobra (agatologii), teorii wartości ([aksjologii](#)) i filozofii dramatu. Co sprawia, że jako cywilizacja okazaliśmy się za słabi w konfrontacji ze złem?

((Józef Tischner

W krainie schorowanej wyobraźni

Mimo niewątpliwych osiągnięć – mimo Reformacji, listów o tolerancji Johna Locke’a, krytycyzmu Kanta, ideologii Oświecenia i upowszechnienia nauki – humanizm ten okazał się zbyt słaby, by zapobiec zbrodniom przeciw ludzkości. Czy można przejść nad tym do porządku dziennego? Czy można uprawiać filozofię, teologię i naukę, tak jakby się nic nie stało?

Źródło: Józef Tischner, *W krainie schorowanej wyobraźni*.

Sarmaci i *homo sovieticus*

Jednym z podstawowych dogmatów myśli Tischnera jest wolność człowieka. Człowiek jest istotą zdolną do wolności i z tego doświadczenia wolności wszystko następnie wynika. Wiele jest jednak doświadczeń, które tę wolność w samym człowieku ograniczają, a nawet zamykają. Z tej perspektywy Tischner badał losy Polski; w tym też kontekście mówił o sarmatyzmie i typie *homo sovieticus*.

Sarmatyzm jest rodzajem temperamentu zagłuszającego nasz rozum i w efekcie naszą wolność.

((Józef Tischner

Jak żyć?

W człowieku jest bowiem tyle wolności, ile jest w nim rozumu. Ktoś działający pod wpływem wielkiego strachu, w atmosferze paniki, ogarnięty burzą uczuć, doznaje ograniczenia wolności od strony

emocjonalnej. Najczęstsze ograniczenia wolności płyną ze strony naszego temperamentu.

Źródło: Józef Tischner, *Jak żyć?*.

Kategorię temperamentu sarmackiego Tischner rozwinął na bazie analiz prof. Eugeniusza Brzezickiego, który scharakteryzował osobowość skirtingową, w której dostrzegł charakterystyczne cechy Polaków. Osobowość ta cechuje się z jednej strony porywczością, brawurą, samowolą, lekkomyślnością, zmiennością nastrojów, tzw. słomianym zapalem, z drugiej strony – błyskotliwością, inteligencją, a w sytuacjach krytycznych wytrwałością i hartem ducha. Wszystko to sprawia, że Sarmata z natury ma skłonność do ucieczki od rzeczywistości i braku pokory. Są to tymczasem dwie największe przeszkody rozumu i wolności. Doznają zaś one osobliwego wzmocnienia w typie *homo sovieticus*. W reakcji na fakt, że w roku 1990 Tadeusz Mazowiecki przegrał w pierwszej turze wyborów prezydenckich z populistą Stanisławem Tymińskim, tak ten typ opisuje Tischner:

((Józef Tischner

Wypowiedź telewizyjna z dnia 28 listopada 1990 roku, cyt. za: Wojciech Bonowicz

Homo sovieticus to nie jest komunista, ale jest to człowiek, który stał kiedyś w kolejce przed straganem, który rozłożyli przed nim komuniści. Na straganie było dużo obietnic i trochę towarów. *Homo sovieticus* ustawiał się w ogonku do tego straganu. Jego głównym problemem było to, żeby stanąć jak najbliżej. *Homo sovieticus* popierał komunizm dopóty, dopóki na straganie był towar. Ale kiedy towaru nie było, *homo sovieticus* podniósł bunt. Teraz stragan został wymieniony. Za straganem – wydaje się – stoją inni ludzie. Ale *homo sovieticus* pozostał i pozostały jego nadzieje, przede wszystkim pozostały jego wymagania. Tego, czego wymagał kiedyś od komunistów, wymaga dziś od aktualnej władzy, wymaga dziś od ludzi „Solidarności”. *Homo sovieticus* jest skłonny zaakceptować każdego proroka, który obieca mu pewną bez-odpowiedzialność albo pewną nieodpowiedzialność i pewien stopień konsumpcji.

Źródło: Józef Tischner, *Wypowiedź telewizyjna z dnia 28 listopada 1990 roku, cyt. za: Wojciech Bonowicz*.

Tymczasem Tischner wzywał do samodzielności w myśleniu, zaangażowania i odpowiedzialności – bez tego nie ma prawdziwej wolności.

Słownik

aksjologia

(gr. *aksios* – godny, cenny + *logos* – słowo, nauka) nauka o wartościach i o kryteriach wartościowania; też: konkretny system wartości

egzegeza

(gr. *exegesis* – objaśnienie, tłumaczenie) objaśnianie filologiczne tekstów; też: wynik takiego objaśniania

etyka

(gr. *ethikos (logos)* – moralność, etyka) nauka o moralności, która jest ogółem ocen i norm moralnych przyjętych w danej zbiorowości społecznej (zbiorowości, klasie lub grupie społecznej, środowisku) w określonej epoce

fenomenologia

(gr. *phainómenon* – to, co się zjawia, pokazuje + *logos* – słowo, nauka) kierunek filozoficzny postulujący poznanie empiryczne i ścisły opis zjawisk bezpośrednio danych; też: metoda badawcza w różnych naukach wyrosła z tego kierunku

hermeneutyka

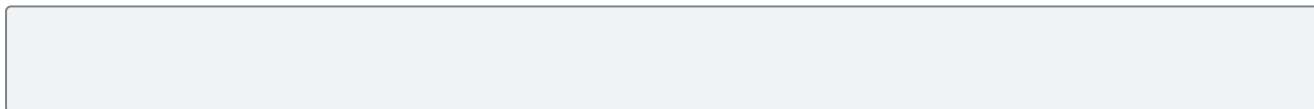
(gr. *hermeneutikos* – dotyczący objaśniania) podstawowa metoda rozumienia wytworów kultury przez duchowe zbliżenie się do nich

teologia

(gr. *theos* – bóg + *logos* – słowo, nauka) nauka o Bogu, jego naturze i relacji do świata i ludzi, odrębna dla każdej religii

Polecenie 1

Zapoznaj się z poniższym audiobookiem i wyjaśnij, w jaki sposób komunizm wpłynął na człowieka.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P1nUjFBV4>

Józef Tischner

Homo sovieticus

Dokąd zmierza ta droga? Mieć, a być

Wkraczamy w drugi etap wychodzenia z komunizującego totalitaryzmu. Przemiany, jakie się na tym etapie dokonują, sięgają samej substancji pracy. Komunizujący totalitaryzm wszedł w nasze życie społeczne, głosząc zniesienie „prywatnej własności” środków produkcji, a więc ich „uspołecznienie”. Kryzys totalitaryzmu musiał w końcu doprowadzić do zakwestionowania zasady uspołecznienia. Spróbujmy wnikać głębiej w zakamarki tego kwestionowania.

Podstawową formą „uspołecznienia” było upaństwowienie. Abstrahując od tego, czy wprowadzenie zasady było czy nie było konsekwentne, jedno stało się pewne: podważone zostało prawo człowieka do posiadania. Podejrzane stało się nie tylko posiadanie huty stali, ale wszelkie posiadanie, wszelkie „mieć”: mieć fabrykę, ziemię, własną bibliotekę, w końcu również mieć siebie samego. „Uspołecznienie” środków produkcji miało prowadzić nie tylko do zmiany zewnętrznego systemu własności, ale również do zmiany natury człowieka – do uczynienia z człowieka „własności społecznej”. Nosicielem obalanego przez, komunizm kapitalizmu był „burżuj-indywidualista”, nosicielem komunizmu miał być „człowiek uspołeczniiony”, czyli człowiek, który pokonał w sobie wszelkie „mieć”, nawet „mieć siebie”. Dzięki temu „człowiek uspołeczniiony” mógł się oddać do dyspozycji władzy, która w działaniu swym wyrażała „żelazne prawa dziejów”. Zgadzał się on na to, by mieć jedynie takie

prawa, jakie przyzna mu taka władza. A że w ostatecznym rozrachunku była to władza państwowa, można powiedzieć, że on sam został również „upaństwowiony”. To kryzys pracy doprowadził do podważenia zasady uspołecznienia. Przemiany poszły w dwojakim kierunku: w kierunku zmiany zewnętrznych struktur i w kierunku wewnętrznej przemiany ludzi. Zwłaszcza ten drugi kierunek okazał się pełen napięć. Dotknął on ludzi nomenklatury. Kim są ci ludzie? Popełniają błąd wszyscy ci, którzy mówią o nich tylko źle. Nomenklatura to nie tylko rzesza funkcjonariuszy posłusznych na każde skinienie władzy, lecz są to także zastępy tych, którzy rzeczywiście uwierzyli w zasadę „uspołecznienia” i naprawdę „uspołeczniłi” siebie. Konieczność wewnętrznej przemiany jest dla nich ciosem w samo serce. W obronie swego serca są gotowi położyć się trupem na drodze nowego. Nie wiadomo dokładnie, ilu ich jest. Byłoby jednak niebezpieczną naiwnością, gdyby przyjąć, że ich w ogóle nie ma. Odwrót od „uspołecznienia” stał się możliwy dopiero wtedy, gdy ludziom żyjącym na żyznych ziemiach głód zaglądnął w oczy. I to nie po raz pierwszy! W takiej chwili raz jeszcze ukazała się nam jakże prosta prawda, że człowiek aby być, musi coś mieć.

Przeczenie zasadzie „uspołecznienia” szło etapami. Etap pierwszy oznaczał zerwanie z zasadą „każdemu wedle jego potrzeb”. Zasada ta przyznawała każdemu prawo do korzystania z owoców pracy. Było to nawet logiczne. Jeśli po „uspołecznieniu” własności wszyscy stali się „właścicielami” wszystkiego, to wszyscy powinni mieć prawo do korzystania z owoców swojej przecież własności. Ale życie zakpiło z tej zasady. W pewnym bowiem momencie zaczęło brakować owoców do podziału. Zamiast równego udziału w bogactwie trzeba się było starać o względnie równy udział w biedzie. Był to pierwszy znak kryzysu pracy. Nastąpiła zmiana zasady. Mówiło się więc: „każdemu wedle jego pracy”. Byli komuniści, którzy w przemianie tej widzieli zdradę. Ale i ta zasada nie mogła być konsekwentnie stosowana. Najpierw nie wiadomo było, jaką lub czyją miarą należy mierzyć wartość pracy; w sumie zawsze działalność polityczna była ceniona wyżej niż zwykła praca. Po wtóre, okazało się, że nie bardzo wiadomo było, co to jest praca. Wokół pracy rzetelnej narosło bowiem mnóstwo prac fikcyjnych, których skutkiem nie było żadne bogactwo, ale wielkie jak morze marnotrawstwo. Odwołanie się do drugiej tezy nie przekreśliło jednak tezy pierwszej. W świadomości społecznej pozostał osąd, że każdy ma prawo do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb, niezależnie od pracy, jaką wykonuje. Tak narodził się swoisty rodzaj „socjalistycznego konsumpcjonizmu”, którego istota polega na używaniu i rozkoszowaniu się używaniem tego, co jest „własnością społeczną”, co jest „nie moje” i „moje” zarazem. Jeśli kapitalista coś „konsumuje”, to coś musi być najpierw jego własnością. Jeśli konsumuje „człowiek uspołeczniiony”, to konsumuje coś, co właściwie nigdy nie było jego. W tym jednym punkcie rzeczywiście komunizm przewyższył kapitalizm. Etap następny polegał na podważeniu samej zasady „uspołecznienia”

środków produkcji. Podważenie okazało się prymitywnie proste. Oto w jakiś niezrozumiały sposób „uspołecznione” środki produkcji przestały cokolwiek produkować, przestały być środkami jakiegokolwiek produkcji, a stały się środkami destrukcji resztek życia gospodarczego. Z drugiej strony, jakby na ironię, nadal funkcjonowało i przynosiło owoce „prywatne” rolnictwo i „prywatny” drobny przemysł. I tak jawi się następny paradoks: to, co „uspołecznione”, okazuje się „prywatne”, bo służy jedynie interesowi nomenklatury, a to, co „prywatne”, na przykład rolnictwo, okazuje się „uspołecznione”, bo służy całemu społeczeństwu, pozwalając mu żyć. „Uspołecznienie” w sensie komunistycznym okazało się wielką iluzją. I wreszcie etap trzeci: próba przemiany natury państwa jako posiadacza wszystkiego i wszystkich. Państwo nic jest już w stanie unieść ciężarów, jakie na siebie wzięło. Państwo zobowiązało się do zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, ale zobowiązania tego nie spełniło. Państwo jako właściciel środków produkcji miało zapewnić postęp pracy, ale doprowadziło pracę do stagnacji. Państwo miało stanąć na straży sprawiedliwości społecznej, ale i to nie zostało dotrzymane; państwo stało się, bo stać się musiało, państwem dyktatury. Przyjmując na siebie cudze obowiązki, państwo nie wypełniło własnych. Nie stało się bowiem gwarantem równego prawa dla wszystkich. Jeśli było „legalne”, to legalizmem, który niewiele miał wspólnego z etyką. Życie obywatelskie w takim państwie toczyło się na granicy między moralnością a – nierzadko sprzeczną z nią – legalnością. Odpowiedzią na kryzys państwa jest dążenie do demokratyzacji władzy. Co jest istotą tego dążenia? Z pewnością nie jest nią wysiłek zmierzający do tego, by jedną kierownicę trzymali wszyscy. Istotą naszego dążenia, określanego przez nasze i tylko nasze warunki, jest próba przywrócenia w państwie rządów prawa. Trzeba, aby człowiek, który stał się podmiotem prawdy społecznej, został również podmiotem prawa. Państwo musi się stać gwarantem prawa – prawa osoby. O jakie prawo jednak chodzi? Wbrew powtarzanym poglądom, dla człowieka nie ma „być” bez „mieć”. Ale co człowiek musi mieć, aby być? Czy dom, czy chleb, czy samochód, czy co? Otóż podstawą wszelkiego posiadania jest prawo do posiadania. Człowiek może zrezygnować z posiadania domu, samochodu, nawet chleba, ale aby mógł zrezygnować, musi wpierw posiadać. Człowiek może się oddać na służbę Bogu i bliźniemu, ale najpierw musi posiadać siebie. Aby rozdać mienie ubogim, trzeba to mienie mieć. Wielkość chrześcijanina polega na tym, że może sprzedać majątność, rozdać pieniądze ubogim i pójść za Chrystusem; chrześcijanin rozdaje to, co ma. W odróżnieniu od tego, komunizm usiłował rozdawać to, czego nie miał, pozbawiając w dodatku osobę samego prawa do posiadania. Odmawiając człowiekowi prawa do posiadania, przyznawał mu jednak prawo do używania, lansując tym samym najgorszy rodzaj konsumpcjonizmu, jakim jest używanie cudzych dóbr. Spór o posiadanie przybiera podwójną formę: formę sporu o rzecz i formę sporu o prawo do rzeczy. Spór

o rzecz wygląda niekiedy jak zwykła kradzież: człowiek po prostu bierze to, czego potrzebuje i o czym jest przekonany, że „jest jego”, choć przepisy stanowią inaczej; niekiedy motywuje to dodatkowo, mówiąc, że ratuje rzecz od zmarnowania. Spór o prawo sięga głębiej. Nie idzie tu o rzeczy, lecz o prawo do rzeczy, czyli o nowy ład społeczny, naruszony przez rewolucję. Jest taka chwila w życiu społeczeństwa, w której przechodzi ono z poziomu walki o rzeczy na poziom walki o prawa. Chwila ta nie daje się ściśle określić, co jednak żadną miarą nic stoi na przeszkodzie, by uznać, że w procesie narodzin społeczeństwa obywatelskiego jest to chwila decydująca. Oto wczorajszy podmiot prawdy społecznej staje się dziś świadomym podmiotem prawa. Oznacza to narodziny fundamentów państwa ładu prawnego. W tym miejscu znów wypada powtórzyć góralskie powiedzenie: „byłoby, kieby było”. Wszystko to wygląda ładnie na papierze, ale rzeczywistość jest kłębem sprzeczności; gdy jedni starają się budować państwo ładu prawnego, inni zagarniają rzeczy, jeszcze inni grożą strajkami, jeśli nie zostaną nasycone ich potrzeby. Choć pożary mijają, to dym długo snuje się po okolicy. Z wnętrza tego dymu słychać wołanie, które brzmi jak woła nie wczorajszych dni: trzeba walczyć z wyzyskiem pracy, który się wzmacnia! Znakiem owego wyzysku ma być wszystko: galopująca inflacja, nienasycone potrzeby, niezapłacona praca, „reprivatyzacja”, nawet reforma prawa podejmowana rzekomo w imię ochrony „interesu prywatyzacji”. Co sądzić o tym wołaniu? Najpierw, byłoby dziwne, gdyby go nie było. Lekcje setki razy powtarzane muszą być powtórzone jeszcze raz. Nawet jeśli wołania takie nie zahamują przemian, które są konieczne, to dadzą moralną satysfakcję tym, którzy od dzieciństwa upatrywali swą godność w walce z domniemanym wyzyskiem. To nic, że ludzie ci nie wiedzą już, co to jest wyzysk. Wystarczy, żeby wiedzieli, że chcą dobrze. Z drugiej jednak strony, samo życie kpi sobie z tego wołania. Wystarczy przyjrzeć się dobrze kolejkom, jakie codziennie ustawiają się przed ambasadami krajów kapitalistycznych. Ludzie ci mają do wyboru: albo wyjechać przynajmniej na jakiś czas i dać się zdrowo wyzyskać, albo pozostać i zgodzić się na to, że się zostanie zmarnowanym. Dziwna jest natura człowieka, że woli, aby ją wyzyskano, niż zmarnowano. „Socjalizm”, czy jak tam nazwać to, co u nas było, doprowadził do niesłychanego marnotrawstwa bogactw naturalnych i ludzi. Dla tego, kto poznał gorycz marnotrawstwa, wyzysk jest wielką ulgą. Zresztą, co tu dużo gadać: polski robotnik poznał i jedno, i drugie.

Polecenie 2

Na czym polega i do czego się odnosi opisany przez Tischnera problem „uspołecznienia”?

Film edukacyjny

Polecenie 1

Zapoznaj się z filmem i odpowiedz, jaki nurt filozoficzny i w jaki sposób rozwijał Tischner.

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DLYxJlbRR>

Film edukacyjny. Myśl Józefa Tischnera.

Wywiad z prof. Janem Hartmanem

Nagranie filmowe lekcji pod tytułem *Myśl Józefa Tischnera*.

Polecenie 2

Inspirując się poglądami Tischnera, spróbuj odpowiedzieć na pytanie, czy nadzieja jest sprawą najważniejszą.

Ćwiczenie 1

Wskaż zaznaczając symbol „v” źródła inspiracji Józefa Tischnera.

tradycja katolicka	☒	☐	-	☐
nieortodoksyjne teologie	☒	☐	-	☐
encykliki Jana Pawła II	☒	☐	-	☐
filozofia przyrody	☒	☐	-	☐
Martin Heidegger	☒	☐	-	☐
neoplatonizm	☒	☐	-	☐
fenomenologia	☒	☐	-	☐
Emmanuel Lévinas	☒	☐	-	☐
tomizm	☒	☐	-	☐

Ćwiczenie 2

Jakie pojęcia odegrały najważniejszą rolę w filozofii Józefa Tischnera?

☐ upadek komunizmu i solidarność

☐ wolność i braterstwo

☐ nominalizm i idealizm

☐ wolność i nadzieja

Ćwiczenie 3

O czym mówi Tischner w swojej książce *Spór o istnienie człowieka*? Zaznacz poprawne odpowiedzi.

W książce *Spór o istnienie człowieka* Tischner twierdzi, że...

Content: człowiek nie powinien grzeszyć.

Next slide: W książce *Spór o istnienie człowieka* Tischner twierdzi, że...

Content: człowiek jest niedoskonały i grzeszny, ale ma do tego prawo.

Next slide: Jednym z najważniejszych praw wolności jest...

Jednym z najważniejszych praw wolności jest...

Content: prawo do popełniania błędów.

Next slide: O wolności możemy mówić, gdy towarzyszy nam przekonanie, że...

Content: prawo do nieustającego szkolenia się.

Next slide: Jednym z najważniejszych praw wolności jest...

O wolności możemy mówić, gdy towarzyszy nam przekonanie, że...

Content: istnieje cel – nadzieja.

Next slide: Brawo!

Content: wiemy, że ludziom nie należy ufać.

Next slide: O wolności możemy mówić, gdy towarzyszy nam przekonanie, że...

Brawo!

Content: Rozpocznij od nowa

Next slide:

Praca domowa

Obejrzyj w internecie dowolny wykład ks. Józefa Tischnera. Zastanów się, co wpłynęło na popularność tego filozofa.



Dla nauczyciela

Autor: Paweł Kaniowski

Przedmiot: Filozofia

Temat: Józef Tischner: w poszukiwaniu nadziei

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres rozszerzony

V. Umiejętność stawiania pytań światopoglądowych (w tym moralnych) i poszukiwania odpowiedzi na nie z wykorzystaniem wiedzy filozoficznej.

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele lekcji (językiem ucznia):

- Poznasz myśl Józefa Tischnera, wybitnego polskiego filozofa i humanisty.
- Określisz wpływ komunizmu na człowieka według Tischnera.
- Przemyślisz pogląd Tischnera na źródła zła.
- Przeanalizujesz zdanie Tischnera, że nadzieja jest współcześnie sprawą najważniejszą.

Cele operacyjne. Uczeń:

- pozna myśl Józefa Tischnera, wybitnego polskiego filozofa i humanisty;
- określi wpływ komunizmu na człowieka według Tischnera;
- przemyśli pogląd Tischnera na źródła zła;
- przeanalizuje zdanie Tischnera, że nadzieja jest współcześnie sprawą najważniejszą.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- rozmowa kierowana;
- audiobook;
- film.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się biografią Józefa Tischnera zamieszczoną w zakładce „Przeczytaj” i przygotowanie odpowiedzi na polecenie nr 1 z tej samej zakładki.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel loguje się na platformę i wyświetla na tablicy stronę tytułową e-materiału. Przedstawia uczniom temat lekcji oraz jej cele, a następnie wspólnie z nimi określa kryteria sukcesu.
2. Krótka rozmowa wprowadzająca w temat lekcji: *Dlaczego ks. Józefa Tischnera nazwano nauczycielem wolności i nadziei?*

Faza realizacyjna:

1. **Praca z tekstem.** Uczniowie przystępują do cichego czytania tekstu e-materiału. Indywidualnie zapoznają się z treścią w sekcji „Przeczytaj” i zapisują w zeszytach minimum pięć pytań do tekstu. Uwaga: każde z pytań musi rozpoczynać się od słowa „dlaczego”. Następnie zadają swoje pytania dowolnie wybranej osobie z klasy i odpowiadają na nie. Nauczyciel może wybrać jedno z pytań do zadania domowego.
2. **Praca z multimediami nr 2.** Nauczyciel prosi uczniów, aby w parach obejrzeli film na temat Józefa Tischnera, a następnie przygotowali odpowiedź na pytanie: *Jaki nurt*

filozoficzny i w jaki sposób rozwijał Józef Tischner? (polecenie nr 1 z zakładki „Film edukacyjny”). Wskazane osoby prezentują odpowiedzi na forum klasy.

3. Nadal pracując w parach, uczniowie wykonują ćwiczenia nr 1, 2 i 3 z zakładki „Film edukacyjny”. W razie potrzeby sięgają do treści zamieszczonych w sekcji „Przeczytaj”. Po wykonaniu zadania wskazane pary odczytują rozwiązania ćwiczeń.
4. **Praca z multimedium nr 1.** Nauczyciel odtwarza audiobooka, a następnie inicjuje rozmowę na temat: *W jaki sposób komunizm wpłynął na człowieka?*

Faza podsumowująca:

1. W ramach podsumowania zajęć uczniowie wykonują polecenie nr 2 z zakładki „Film edukacyjny”: *Inspirując się poglądami Tischnera, spróbuj odpowiedzieć na pytanie, czy nadzieja jest sprawą najważniejszą.*
2. Nauczyciel ponownie wyświetla na tablicy temat lekcji zawarty w sekcji „Wprowadzenie” i inicjuje krótką rozmowę na temat kryteriów sukcesu. Czego się uczniowie nauczyli?

Praca domowa:

1. Obejrzyj w internecie dowolny wykład ks. Józefa Tischnera. Zastanów się, co wpłynęło na popularność tego filozofa.

Materiały pomocnicze:

- Tischner J., *Nadzieja mimo wszystko*, Kraków 2020.
- Puczek P., Tischner J., *Sprawy ludzkie: Józef Tischner w rozmowie z Ewelina Puczek*, Warszawa 2020.

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

- Uczniowie zapoznają się z multimedium w sekcji „Audiobook” i przygotowują do niego pytania. Następnie zadają je sobie nawzajem, sprawdzając stopień przyswojenia jego treści.